

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . kor. 12' —
Na prowincyi mies. . kor. 12' —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Epilog

skandalicznej magistrackiej afery cukrowej

Radca magistratu Platowski winien.

Potęga mas ludowych rośnie.

Na gruzach światowej wojny wyrasta powoli nowe życie. Masy ludowe, nie pytanie o zdanie, wpędzone zostały jak olbrzymie bezmyślne stada w wir krwawych walk o interesy kapitalistyczne i monarchiczno-denastyczne. W roku 1914 nikomu nawet do głowy nie mogło przyjść skutecznie przeciwstawić się woli władców ówczesnego świata.

I na barkach mas ludowych spoczywał olbrzymi ciężar wojny o cudze interesy, krwawili się chłopcy i robotnicy na polach walk, miliony trupów spoczęło w ziemi, miliony kalek, nędzarzy, oto pozostałość tych kilkuletnich zapasów.

Przeciwnie jednak strunę cierpliwości ludzkiej, wojna okazała się w swym strasznym nieszcześciu, prawdziwą szkołą uświadczenia sobie przez masy ludowe, że tak jak ciężar wojny na ich spoczywa barkach, tak i w ich rękach muszą się znaleźć prawa.

I dlatego z tej wojny lud, mimo olbrzymich poniesionych strat, wychodzi prawdziwą potęgą, bo świadomość siły ludowej stała się własnością mas.

Na gruzach potęg, które wojnę przegrały, robotnik czy chłop ujmuje w swe spracowane dłonie władzę, a w państwach zwycięskich, dochodzą nas radosne wieści o tak olbrzymim wzmożeniu się ruchu robotniczego, że niedaleką wydaje się przyszłość, kiedy cały świat cywilizowany ujęty zostanie we władztwo tych, którzy dotąd tylko twarde i ciężkie obowiązki na swych dźwigił barkach.

Z Francji, z Ameryki, z Włoch i Anglii przychodzą wieści o gwałtownym rozwoju organizacji robotniczej i o potężnych strajkach i walkach ekonomicznych, obejmujących setki tysięcy ludzi pracy.

I w Polsce nie mniej szybko i potężnie rośnie fala socjalizmu, każdy zawód sam garnie się do socjalistycznej organizacji, socjalizm przetrząsa się na wiesz, dokąd przed wojną, drogę miał zamkniętą.

Rozbita przez wojnę organizacja międzynarodowa buduje się na nowych podstawach, aby w nowej sytuacji pokierować potężną armią pracy.

Socjalizm przygotowuje się do objęcia steru w życiu ludów.

Jeszcze tu i ówdzie tli się pożar wojny, jeszcze orężnie załatwiają się graniczne porachunki, jeszcze reakcja, która na swe barki musi wziąć potoki przelanej w wojnie krwi, kurczowo stara się utrzymać przy władzy, jeszcze niewątpliwie świadkami będziemy poważnych wstrząśnień, bo przebudowa społeczna rzadko dokonuje się spokojnie, nie jednak fala ludowej nie potrafi wstrzymać w biegu.

Zwycięskie walki na całym froncie wschodnim.

Linia Horynia osiągnięta.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 14 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski: Na północny wschód od Mińska pod Smolewicami po dwudniowej walce pobity nieprzyjaciół został odrzucony na linię rzeki Plisy w kierunku na Bobrujsk. Wojska nasze posunęły się poza Humań i obsadziły po krótkiej walce Ukowice. Liczba jeńców wzrasta. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front wołyński: Wojska nasze postępując planowo i łamiąc miejscowy opór nieprzyjaciela dotarły do linii Horynia na wschód od Równa. Nieprzyjaciół po zadanych mu klęskach pod Klewaniem i Równem cofną się w popłochu ku wschodowi na Korec.

Według dodatkowych sprawozdań nieprzyjaciół obsadziwszy pod Równem zachodnie i południowe forty stawiał zacięty opór. Uporczywe walki głównie pod fortem Oparów trwały 8 godzin. Przy silnym współudziale naszej artylerii kilkakrotnie pod ogniem artylerii nieprzyjacielskiej zmieniając brawurowo swoje stanowiska, strzelcy nasi energicznym atakiem wyparli nieprzyjaciela z 2 fortów, a następnie z miasta. Na stacji Równo bolszewicy pozostawili nieuszkodzony pociąg pancerny będący jeszcze pod parą, 5 czynnych parowozów i przeszło 100 wo-

zów częściowo naładowanych materiałem wojennym.

Znaczna ilość jeńców, których liczba nie jest jeszcze ustalona wpadła w nasze ręce. Artyleria nasza obejściem z północy i od południa przecięła nieprzyjacielską linię kolejową, uniemożliwiając w ten sposób ewakuację taboru kolejowego pomyślnie przeprowadzenia akcji i gwałtowność jej, które zadecydowały o powodzeniu stanowczem należy zawdzięczyć doskonałemu kierownictwu i duchowi panującemu wśród naszych dzielnych wojsk.

Na północnym odcinku frontu oddziały nasze po zaciętych walkach wyparły nieprzyjaciela na brzeg Płuczy. W ten sposób cała linia kolejowa idąca wzdłuż frontu od Wilna przez Baranowicze, Kuniniec, Sarny, Równo do Lwowa jest w naszym posiadaniu.

Front galicyjski. Lewe skrzydło frontu galicyjskiego po przełamaniu dość silnego oporu osiągnęło linię Połtawy do ujścia jej do Horynia, a następnie linię Wilii od Lachowic do Ostroga. Na odcinku wzdłuż Zbrucza spokój.

z dnia 15 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski. Akcja postępuje planowo.

Front wołyński i galicyjski. Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Kołczak sojusznikiem Polski?

KRAKÓW. 15 sierpnia. (Pat.). Radio z Paryża. Z Genewy donoszą: Specjalna komisja, wysłana przez Kołczaka, złożona z kilku członków, z pułk. Pastuchowem na czele, przybyła do Genewy dla rokowań w sprawie sojuszu rosyjsko-polskiego przeciw bolszewikom (?). Wedle za-

pewnień oficjalnych, rokowania te toczą się na następującej podstawie: 1. uznanie oficjalne niepodległości Polski, 2. uznanie praw Polski do Galicji wschodniej, 3. uregulowanie kwestyi litewskiej przez mocarstwa.

Polska klasa pracująca nie będzie w tym wielkim procesie społecznym ostatnią. Nie poto krwawi się do dziś na jej granicach robotnik i chłop, aby panoszył się w niej magnat i paskarz, nie poto walczyli o jej wolność najlepsi w narodzie, aby stworzyć ostoję reakcyi na wschodzie Europy.

Polska musi być ludową i socjalistyczną, tego dokona polski lud.

Polska, która tyle dziesiątek lat nie знаła wolności, ten najwyższy skarb narodowy, najlepiej ocenić potrafi. Polska Piemontem wolności na

wschodzie się stanie. Nie przeszkodzi temu świetlanemu procesowi krzyk rozpaczliwej reakcyi, na nic się zdadzą próby skierowania fali ludowej na fałszywe reakcyjne drogi, nie zaszkodzi mu potwarz i oszczerstwo, na nic się zdadzą denuncjacje, że bolszewickim jest ruch robotniczy.

W Polsce lud pracujący rządzić będzie, bo taką jest nieubłagana logika dziejów, bo ludzisz w świecie i w Polsce także jest potęgą.

Mowa prezydenta ministrów Paderewskiego o 6 sierpnia.

Na śniadaniu, wydanem w Belwederze, 12 bm., Komendant Piłsudski podejmował pierwszą kampanię kadrową.

Po przemówieniu majora Kasprzyckiego, dowódcy kampanii kadrowej, wygłosił krótkie przemówienie prez. ministrów Paderewski. Podaje-
my z niej wyjątki:

„...Święcimy w dniu dzisiejszym piątą rocznicę narodzin armii polskiej, rocznicę przejścia oddziału tego, z którego armia polska powstała.

...Był to czyn zrodzony w bólu, jak wszystko co się z duchą i ciałem rodzi.

...Był to protest przeciwko wrogom, protest, który się począł w słońcu i chmurach.

...Dzisiaj czasy się zmieniły, rozwiły się chmury, zajaśniało słońce, ojczyzna wolnością oddycha.

...Armia rozrosła się, wojsko jest liczne i silne. Jest to już nie pachole, lecz mąż mocarzy.

Nie niesie ona nikomu jarzma niewoli, Chroni na wschodnich rubieżach cywilizację od zagłady i buduje dom, dom obszerny, w którymby nie tylko gospodarzowi, ale braciom jego przestronno i sprawiedliwie było.

Świadomy i pomny zasług pierwszych bojowników za Niepodległość, zwracam się ze czcią ku duchom poległych, ku tu obecnym żyjącym i ku tym, co walczą, i szczęśliwy jestem, oddając im głęboki hołd“.

Prezydent ministrów Paderewski zakończył toastem na cześć Twórcy pierwszego oddziału Armii Polskiej, Komendanta Piłsudskiego.

Święto żołnierza polskiego w Warszawie.

Warszawa, 13 sierpnia.

Rewia na placu Saskim.

Warszawa „poruszyła się“ dnia wczorajszego. Na przystojonych we flagi ulicach panuje ożywienie; wszyscy chcą wziąć udział w święcie żołnierza polskiego.

Wczesnym rakiem uwagę przechodniów zwraca dziwna grupa ludzi: wojskowi różnych rodzajów broni pomieszani z cywilnymi. To resztki pierwszej „Kadrówki“. Oni to, 5 lat temu, prowadzeni przez Kom. J. Piłsudskiego, wkroczyli do pierwszego większego miasta, na terenie obsadzonym przez żarłocznego sąsiada ze wschodu — wkroczyli do Kielec.

Gdy przybyli do Belwederu i ustawili się w szeregu wojskowym, wyszedł do nich Naczelnik Państwa. Po przyjęciu raportu Naczelnik Państwa w gorących słowach przemówił do dawnych towarzyszy broni, poczem nastąpiła krótka rozmowa, pełna serdecznych, niczem nie zatartych wspomnień. Lecz czas nagli, i oddziałek podąża na rewie na placu Saskim.

Tu już tłumy ludzi. Wszystkie ulice boczne zajęte oddziałami wojska. Na placu Saskim zwarte szeregi piechoty — na Królewskiej — oddziały karabinów maszynowych i artylerii, zaś na Mazowieckiej wyciągnięci w linie stoją ułani i szwoleżerzy.

O godz. 10 punktualnie przybywa Naczelnik Państwa owacyjnie witany przez zgromadzoną publiczność. Trebacz szwoleżerów wygrywa na trąbce sygnał na „baczność“, orkiestra gra hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Wojsko prezentuje broń i Naczelnik Wódz zaczyna przegląd zebranych oddziałów, przechodząc przed ich frontem.

Po przeglądzie msza; po nabożeństwie Naczelnik Państwa wraz z otoczeniem udaje się na plac przed głównym odwachem.

Przy dźwiękach marsza uroczystego zaczyna się defilada wojska. Po skończonej defiladzie Naczelnik Państwa w powozie, eskortowanemu przez dwa plutony szwoleżerów, odjechał do Belwederu.

W Agrykoli.

Już od drugiej godziny rojno i gwarno było w Agrykoli. W alejach parku snuły się gromadki żołnierzy. Przed kioskami stały „ogonki“ — wydawano tam żołnierzom papierosy, czekoladę i inne upominki.

O godz. 3 popoł. na boisku rozpoczęły się zawody sportowe.

Łoże obok Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa po obu stronach kolejno zajęli prez. ministrów Paderewski, nuncjusz apostolski, min.

wojny, gen. Leśniewski, prez. miasta Drzewiecki, wicemin. wojny, gen. Majewski i gen. Sosnkowski, prez. rady miejskiej Baliński, ambasador amerykański Gibson, ambasador angielski Wyndham, ambasador belgijski Van Ypersele de Strihou, gen. Spire, gen. Billiotte, misya wojskowa angielska, gen. Jacyna, misya wojskowa włoska, attache japoński Yamawaki, przedstawiciel Rumunii Florescu, misya wojskowa francuska, misya wojskowa amerykańska, amerykański czerwony Krzyż, przedstawiciel Finlandii Björklund, przedstawiciel Czecho-Słowacji, redakcje wszystkich dzienników stołecznych i t. d.

Wszyscy widzowie uważnie przypatrywali się zawodom sportowym żołnierzy; odbył się także bieg stumetrowy, następnie niezmiernie interesujący bieg szturmowy w pełnym rynsztunku z przeszkodami i rzucanie granatami ręcznymi do celu i na odległość.

Zakończyły się konkursy dwoma „matchami“ boksu i turniejem uczniów szkoły oficerskiej jazdy, poczem specjalnie uproszone panie rozdawały zwycięzcom piękne nagrody.

W Cytadeli.

W Cytadeli o godz. 9 odprawiona została msza polowa.

Od 1 do 3 odbyły się zawody sportowe. Jednocześnie odbyły się odczyty w domu „Żołnierza Polskiego“.

O godz. 3 odbyło się przedstawienie cyrkowe, a o godz. 6 rozpoczęły się zabawy i gry żołnierskie.

Tymczasem w hali oddział żołnierskiej kompanii robotniczej dał przedstawienie amatorskie.

Akademia w Filharmonii.

O godz. 6 rozpoczyna się „Akademia“. Sala Filharmonii wypełniona po brzegi. Pośrodku, na podwyższeniu fotel ubrany kwiatami, na którym zasiada Komendant Piłsudski. W łóżu prezydent ministrów Paderewski.

Estrada cała zapełniona. Andrzej Strug zagaja posiedzenie, oddając następnie głos sędziemu Bolesławowi Limanowskiemu.

Następuje długi szereg mówców. Na sali i estradzie nastrój — gorący, serdeczny, sympatyczny.

W teatrach i kinematografach.

W „Rozmaitościach“ cały teatr wypełnili żołnierze, z uwagą się przysłuchując „Księciu Józefowi“ J. A. Hertzta i darząc artystów rzesistami oklaskami.

Również w innych teatrach i w kinematografach udzielono po 100—200 miejsc żołnierzom.

—o—

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Lucernie.

Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi: 8 sierpnia konferencja obradowała w dalszym ciągu

nad ogólną sytuacją polityczną.

Ramsay MacDonald (Anglia) oświadczył, że angielscy delegaci pojmują socjalizm tak, jak go określono w Bernie, to znaczy jako socjalizm demokratyczny. Odnośnie do pokoju Mac-

donald jest zdania, że prawdziwy pokój można stworzyć w Europie tylko wtedy, gdy się usunie przyczyny wojny.

Canepa (włoski socjalista-reformista, członek komisji rzeczoznawców dla spraw robotniczych na konferencji pokojowej) oświadczył, że Rada Czterech wywróciła program ustalony przez komisję rzeczoznawców. Socjaliści państw ententy powinni dążyć do szybkiej rewizji traktatu pokojowego przyczem w szczególności sprawy robotnicze powinny być uregulowane zgodnie z życzeniami robotników.

Grumbach (Francja) wskazuje na głębokie różnice zdań będące następstwem wojny i wzywa Międzynarodówkę do jednoci wobec grożącej wszędzie kontrrewolucji; w szczególności upomina partje niemieckie do zgody.

Hilferding (niemiecki niezawisły socjalista), podkreśla, że Międzynarodówka nie może pozostać w tyle w rozwoju rewolucji, lecz powinna objąć kierownictwo. W ostrej polemice zarzuca niemieckim większościowcom, że przez swój sojusz z centrum i stronnictwami mieszczańskimi zwalczają niemiecki proletaryat w jego walce wyzwolenczej.

Engberg (Szwecja) oświadcza, że należy pozostawić partji każdego narodu decyzję co do taktyki, jaką chce stosować w walce o socjalizm. Odrzuca reakcję burżuazyjną ale także reakcję z lewicy, to znaczy dyktaturę proletariatu, która jest wielkim niebezpieczeństwem dla Międzynarodówki.

Edward Bernstein (niemiecki większościowiec) polemizuje z Hilferdingiem i podkreśla, że popierane przez niezawisłych strejki, zwłaszcza strejki górników, są wielkim nieszczęściem dla Niemiec. Tylko przez zjednoczenie obu partji można zażegnać wielkie niebezpieczeństwo w jakim się Niemcy znajdują.

Troelstra (Holandia) widzi jedną możliwość zjednoczenia w wyznaniu dążności rewolucyjnych i zarzucenia dawnych idei reformistycznych. Domaga się ustanowienia komisji międzynarodowej dla zbadania i określenia zasad politycznego systemu socjalistycznego, ponieważ tylko w ten sposób można osiągnąć zjednoczenia stronnictw socjalistycznych.

Suchomlin (rosyjski socjalista-rewolucjonista) polemizuje przeciw twierdzeniu rezolucji Renaudela, jakoby utworzenie nowych państw na obszarze dawnego imperium rosyjskiego było już definitywnem, a Wielką Rosję pogrzebaną. (Rosyjski imperyalizm jest głęboko zakorzeniony nawet wśród socjalistów wszelkich odcieni!).

Crispien (niemiecki niezawisły socjalista) polemizuje ostro z niemieckimi większościowcami i „gwardzistami Noskego“ i obwinia ich wśród oklasków delegacji francuskiej, że chcieli wojny nowej w chwili ogłoszenia traktatu wersalskiego.

Wels (niemiecki większościowiec) odpiiera ten zarzut jako oszczerstwo.

Na końcu posiedzenia Renaudel przedłożył nagłą rezolucję w sprawie położenia na Węgrzech, którą przyjęto jedomyślnie. Rezolucja protestuje przeciw polityce ententy, która wyzykuje stworzone przez nią trudności rządu rad robotniczych dla służenia kontrrewolucji i restauracji Habsburgów. Kierownicy konferencji paryskiej okazują przez to jasno, że ich reakcja w rzeczywistości zwraca się przeciw wszelkiemu rządowi socjalistycznemu i przeciw wszelkiemu panowaniu proletariatu. Konferencja wzywa wszystkie partje socjalistyczne do zwalczania z wszystkich sił tej polityki kapitalistycznego imperyalizmu.

Strajk górników na Górnym Śląsku.

BERLIN, 13 sierpnia. Cz. B. Pr. Wśród strejkujących na Górnym Śląsku agitują komuniści (?) z prowincji nadreńskich i z środkowo niemieckiego rewiru węglowego.

Na skutek zastanowienia produkcji węgla musiały Saskie koleje wstrzymać ruch.

Popierajcie Polska Poż. Państw!

Chaos węgierski.

Józef Habsburg „puszcza barwę“.

WIEDEN, 12 sierpnia. Cz. B. Pr. W rozmowie z korespondentem „Amsterdamer Handelsblad“ oświadczył gubernator Węgier, Józef Habsburg, że lud węgierski sam o swoim losie wypowie się przez zgromadzenie narodowe, które zwołane będzie za 5—6 tygodni.

Na pytanie korespondenta co do usposobienia ludności, gubernator oświadczył, że ludność jest usposobiona silnie monarchicznie i wypowie się za monarchią.

W dalszej rozmowie Józef podniósł, że byli cesarz Karol nie zrezygnował jeszcze z tronu węgierskiego.

Koalicja przeciw monarchii.

WIEDEN, 12 sierpnia. Cz. B. Pr. „Zeit“ donosi, że kół koalityjnych, że Włochy energicznie protestują przeciw przewróceniu monarchii na Węgrzech i, że nigdy nie zgodzą się na powrót Habsburgów.

Również Ameryka i Anglia odmawiają wszelkiego poparcia ruchowi monarchistycznemu.

Arc. Józef mianuje się naczelnym wodzem armii.

BUDAPESZT, 12 sierpnia. W. B. K. Węg. Biuro kor. donosi: Dziennik urzędowy ogłasza pismo ministra wojny Schnetzera do wiceadmirała Thorczy'ego, w którym minister uwiadamia

go, że „gubernator pan marszałek polny, książę krwi królewskiej Józef zamianował się naczelnym wodzem wszystkich węgierskich sił zbrojnych“.

Rumuni tłumaczą się.

SAINT GERMAIN, 12 sierpnia. W. B. K. Rumuńskie biuro prasowe opublikowało wczoraj urzędowy komunikat, który między innymi wskazuje na to, że mocarstwa centralne podczas okupacji Rumunii wywiozły 2 i pół miliona ton zboża, kilkaset tysięcy sztuk bydła, prawie wszystkie maszyny i nawet prywatną własność ludności Rumunii, z 1200 lokomotyw pozostało tylko 580.

Warunki pokoju, podyktowane Węgrom, nie są zatem tak ostre, a wypełnienie ich pokryje tylko część tego, co Rumunia straciła.

Węgry zbroją się do wojny z Rumunią?

BERLIN, 12 sierpnia. Pisma tutejsze podają, że w kołach koalityjnych w Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wiadomości, że na Węgrzech poczyna się organizować ruch zbrojny przeciw Rumunom. Należy się obawiać, że rozprószone oddziały wojsk węgierskich w połączeniu z chłopami przy silnie podniesionym patriotyzmie całej ludności mogą wywołać wojnę o nieobliczalnych następstwach dla pokoju ogólnego.

—o—

Depesze.

Jugosłowianie rozpoczęli pochód na Węgry.

BUDAPESZT, 13 sierpnia. Węg. Biuro Tel. Wojska południowo-słowiańskie rozpoczęły 12 bm. pochód na Węgry zachodnie i zajęły cały szereg miejscowości.

Węgierskie wojska otrzymały rozkaz nie stawiać zbrojnego oporu.

Jak głoszają wiadomości, pochód Południowych Słowian należy odnieść do planów, dawno już układanych, mających na celu utworzenie przez zachodnie Węgry korytarza między Czechosłowacją a Południową Słowiańszczyzną.

Nowy rząd węgierski.

KRAKÓW, 15 sierpnia (Pat.). Radio z Nauen. Według doniesienia z Budapesztu, po długich rokowaniach powiodło się wreszcie utworzenie ministerstwa koalityjnego. Najważniejsze teki

zostały obsadzone jak następuje: prezydent ministrów Marcin Lovassy, spraw zagranicznych hr. Juliusz Andrassy, wojny Stefan Friedrich, handlu Ernest Caramy, rolnictwa Stefan Szabo, opieki społecznej Juliusz Peidel, oświaty Huszar. Teki ministrów zostały w nowym ministerstwie prawie równomiernie rozdzielone pomiędzy stronnictwo mieszczańskie i socjalnych demokratów. Rząd szegedyński nie jest w nowym ministerstwie zupełnie reprezentowany, ponieważ socjalni demokraci, a w szczególności Caramy odmówili współpracownictwa z grupami reakcyjnymi. Dla nominacji Juliusza Andrassyego były mianowane jego fachowe wiadomości i jego dobre stosunki polityczne.

—o—

Kontrola kolonii dziecięcych.

WARSZAWA. Wizytatorem kolonii „Dzieci na wieś“ w Małopolsce z ramienia ministerstwa zdrowia został mianowany Dr. Waleryan Serbeński.

—o—

Zjazd kas chorych.

WARSZAWA, 15 sierpnia (Pat.). Wiceprezes związku okręgowego kas chorych Małopolski p. Obirek i prezes kas chorych Bolesław Lewicki, zaproszeni przez ministerstwo pracy, zwołują na 7 września do Przemyśla zjazd reprezentantów kas chorych, na którym to zjeździe powstanie związek kas chorych w Małopolsce. Referentem jest Karol Nacher.

Dziś przyjeżdża Hoover.

W piątek, dnia 15 bm. przejeżdżał o godz. 9 rano przez Lwów specjalnym pociągami dyktator żywnościowy Hoover. Na dworcu powitały go delegacje władz cywilnych, zastępca dowódcy O. G. generał Nowotny, z szefem sztabu podp. Prichem. Kompania w rynsztunku szturmowym z muzyką zaciągnęła wartę honorową. P. Hoover w powrocie z objazdu po wschodniej części kraju, przybędzie jutro rano do naszego miasta i zatrzyma się przez cały dzień.

Z działalności oddziału zwalczania lichwy.

przy ekspozyturze ministerstwa aprowizacji we Lwowie, za czas od 1. kwietnia do końca lipca 1919 r.

W drugim kwartale 1919 r. interweniował Oddział zwalczania lichwy w 1577 sprawach, dotyczących ustaw i rozporządzeń o obrocie środkami żywności i artykułami codziennego zapotrzebowania.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, odstąpiono do ukarania:

1. Magistratowi spraw 394.
2. Sądowi ławniczemu 493.
3. Sądowi powiatowemu S. III. 132.
4. Prokuraturze państwa, ze względu na znamiona zbrodni względnie występku 64.
5. Sądowi polowemu W. P. 2.

W czasie powyższym aresztowano za lichwę ogółem 41 osób, z których oddawiono do ukarania 21 osób do Sądu powiatowego S. III, zaś 20 osób do Sądu okręgowego karnego. Rewizję w mieszkaniach prywatnych przeprowadzono w 47 wypadkach. — W drodze sądu ukarano przez własne organa kontrolne za mniejsze przekroczenia przepisów aprowizacyjno-gospodarczych 50 osób. Przy tej sposobności przypomina się publiczności, że biura oddziału zwalczania lichwy mieszczą się przy pl. Smolki 1, 5, II. p., schody 2, gdzie zechce się publiczność zgłaszać o pomoc względnie interwencję w sprawach przekroczeń przepisów aprowizacyjnych.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

35

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

— Tak, w ogrodzie — rzekł Razumow ponuro — sama się ze mną zaznajomiła.

— A potem uciekła... Ale pan musisz nam tę dziką dziewczynę przyprowadzić. Liczę na to.

— Nie jest wcale dziką dziewczyną — mruknął Razumow.

Pochylił się nad kościstą ręką, którą mu podała, żegnając go po francusku: „Au revoir“.)

Wyszedł z Piotrem Iwanowiczem, który jednak zapowiedział pani S., że natychmiast wróci.

Gdy wyszli, Razumow zatrzymał się na najwyższym stopniu schodów i rzekł głosem przyciszonym lecz gniewnym:

— Nie mam wcale zamiaru bawić się w spirytyzm, ani oddawać się głębokim rozmyśleniom nad blaskiem kobiecości — przybyłem tu, aby uczestniczyć w pracy — w czynach, czcigodny Piotrze Iwanowiczu. Czy wiesz pan, że istnieją w Rosji wpółzgodni młodzie ludzie, których trzyma przy życiu tylko wiara w pana!... Pan dla młodzieży rosyjskiej jesteś punktem środkowym rewolucyjnej energii — rewolucyjnego czynu. I to mnie tylko do pana

Do widzenia.

sprowadziło!

Piotr Iwanowicz nie był wcale zdziwiony, słuchał z wyrazem banalnej, dobroduszej wyższości.

— Posłano mnie do pana dla spełnienia czynu, którego nikt prócz mnie dokonać nie może. Wydaje się to panu może śmiesznym złudzeniem, jednak nadejdzie dzień, że słowa te przypomną się panu. Chciałś pan czytać w mojej duszy — otóż to moja spowiedź. Dodam tylko jedno jeszcze: nigdy, przenigdy, nie dam się użyć za ślepe narzędzie!

Zupełnie niespodziewanie wielki człowiek pochwycił obie ręce Razumowa i potrzęsając nimi, rzekł cichym i szybkim szeptem: Tak, tak... z pewnością... przyjdzie za kilka dni a omówimy tę rzecz gruntownie — tylko ja i wy... Ale musicie przyprowadzić z sobą Natalię Wiktorównę... wiecie przecie, tę siostrę Hal-dina...

— Czy mam to uważać jako pierwsze moje zadanie? — zapytał Razumow ceremonialnie.

— Hm — jesteście najodpowiedniejszym... nam teraz potrzeba każdego... każda jednostka może nam być potrzebną. Chwila czynu nadchodzi — dodał szeptem, pochylając się do Razumowa.

Młody człowiek nie ruszył się, dopóki nie usłyszał drzwi zamykających się za wielkim człowiekiem, wracającym do swej Egeryi. Potem powoli zeszedł do hali.

Miał teraz dziwne uczucie jakiegoś wewnętrzznego rozdwojenia, jak gdyby jakieś drugie

ja obserwowało go z największą uwagą.

To go zaniepokoiło. „Oto są skutki nerwowego wyczerpania“ — pomyślał. „Czy będę w stanie wytrzymać to życie, jeżeli nie zdobędę większej odporności moralnej?... A może w gruncie rzeczy jestem tylko słabym człowiekiem?“ — zapytał z nagłym przestraszaniem.

Coś zaszeleściło. Razumow zadrgnął, jak gdyby obudził się ze snu. Panna do towarzystwa stała przed nim, trzymając na ręku kota, lecz nie miał pojęcia, jak się tu dostała. Zdjął kapelusz z ostentacyjną grzecznością. Błada dziewczyna zarumieniła się bez wdzięku. Miała zwykły wystraszony wyraz, lecz nie była nieśmiała.

— Wiem, co wam tam powiedziano — rzekła nagle i bez żadnego wstępu.

— Czy tak? — Razumow ściągnął ramionami i chciał odejść, ale nagle strzeliła mu jakaś myśl. „Naturalnie! wobec zaufanego stanowiska, jakie tu zajmujecie musicie być w niej jedno wtajemniczeni.“

Odrzuciła głowę w tył...

— Nie przyprowadzajcie tu tej dziewczyny — wszakże to wam polecono — nieprawdaż? Otóż słuchajcie:

Lepiejbyście zrobili, gdybyście jej sznur obwiązali dokoła szyi i ją do jeziora wrzucili... Znam ja dobrze Piotra Iwanowicza. To wielki człowiek. A wielcy ludzie są straszni. Trzymajcie tę dziewczynę z daleka od tego domu, jeżeli nie chcecie, aby została taką jak ja — rozczarowana! rozczarowana! (C. d. n.).

Epilog skandalicznej magistrackiej afery cukrowej.

Radca magistratu Platowski winien.

Lwów, 16 sierpnia.

Przed trzema z górą miesiącami poruszyliśmy na łamach naszego pisma skandaliczną gospodarkę cukrową w magistracie i wskazaliśmy na szefa departamentu, radcę Platowskiego, jako winnego zbrodni, popełnianej systematycznie na głodującą ludność.

Jak czytelnicy sobie przypominają, wykryto wówczas nadużycia cukrowe na wielką skalę, polegające na wydawaniu

dziesiątek tysięcy kg. cukru przeznaczonego dla konsumentów, rzekomo przez myślowców, Piotrowi Cukrowi, który miał z niego wyrabiać miód.

Owczesne nasze rewelacje spotkały się z ogłoszeniem w całej prasie „wyjaśnieniem”, że przedwcześnie ferowaliśmy wyrok. Znaleźli się nawet radcy magistracy, którzy rzekomo imieniem obrażonego honoru urzędników miejskich protestowali przeciw zapoczątkowanej przez nas kampanii przeciw Platowskiemu, jakgdyby turczywiście o honor ogółu urzędników gminnych chodziło.

Zarządzone na skutek uchwały komisji aprowizacyjnej przez prezydium miasta dochodzenia wykazały

zupełną słuszność naszych zarzutów.

Miesiącami prowadzone badania przez specjalną komisję, w której skład wchodziłi reprezentanci magistratu i komisji aprowizacyjnej, doprowadziły do jednomyślnego wyniku, że

Platowski ponosi całą winę.

Dziwny tylko jest ten poziom etyczny w naszym magistracie. Komisja rewizyjna stwierdziła pierwsze nadużycia Platowskiego jeszcze w kwietniu br., nie zdobyło się jednak na zawieszenie w urzędowaniu tego pana, a nawet w lipcu udzielił mu prez. Neumann całomiesięcznego urlopu, zdaje się tak „pracowicie” zasłużonego.

Ciekawimy bardzo, co dalej zrobi zarząd miasta z tą brzydką sprawą? Czy p. Platowski, o którym już krążyły pogłoski, że uciekł do Szwajcarii, będzie nadal zaszczycał swoją obecnością grono radców magistrackich?

Wreszcie chcielibyśmy wiedzieć, czy wyniki dochodzeń zostaną przedłożone prokuratury państwa, bo naszym zdaniem właściwy epilog tej skandalicznej sprawy powinien się rozegrać

przed krótkimi sądownymi,

tembardziej, że dochodzenia wykazały też wspólne oszustwo, polegające na tem, że pod firmą szanowanych instytucji publicznych pobierano cukier dla osobistych korzyści.

Wkońcu podnieść musimy jeszcze jeden moment, który w tej sprawie niepoślednią odgrywał rolę. Mianowicie znaleźli się wpływowi radni miejscy, którzy utrudniają należyte urzędowanie uczciwych urzędników miejskich i magistrat uważa za jakiś folwark, a urzędników gminnych za swoich parobków.

W interesie miasta i zdrowej gospodarki leży, aby kres temu natychmiast położyć.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy, dziś tylko zaniepokojonej długim trwaniem dochodzeń w tej sprawie opinii publicznej podajemy do wiadomości, że przez cały ten czas czuwaliśmy nad tem, aby znanymi sposobami nie skrócono karu tej aferze. Znaleźli nam było każde stadium dochodzeń, a klub radnych socjalistycznych, którego niewątpliwą zasługą jest ujawnienie tej gospodarki, był zdecydowany chwycić się choćby najradykałniejszych środków, aby winni nie uszli zasłużonej karze.

Nie poruszaliśmy tej sprawy długi czas w „Dzienniku”, aby nie przeszkadzać śledztwu, o którego wynik byliśmy zupełnie spokojni.

Z jednym tylko pytaniem zwracamy się do prezydium miasta, dlaczego na dzisiejszym posiedzeniu komisji aprowizacyjnej sprawa ta nie została umieszczona na porządku dziennym. Opinia publiczna domaga się ujawnienia wyniku dochodzeń, a także, jak nas informują, sędzia śledczy czeka niecierpliwie na akta tej sprawy.

Sądzimy, że komisja aprowizacyjna upomni się o należne jej prawa i powoła uchwały, które dadzą pełną satysfakcję okradanej ludności i oddadzą zbrodniarzom tam, gdzie jest właściwe ich miejsce.

DAJSZY CIĄG ROKOWAN POLSKO-NIEMIECKICH W BERLINIE.

BERLIN, 15 sierpnia. (Pat.). Rokowania polsko-niemieckie odbywają się codziennie w dalszym ciągu. Francję reprezentuje generał Dupont, Anglię generał Mancohn, Włochy, gen. Bentfigin. Oprócz tego Najwyższa Rada ententy upoważniła do udziału w rokowaniach oficera japońskiego. Ze strony niemieckiej biorą udział jako znawcy burmistrz Bydgoszczy i Torunia, zastępca Rady ludowej niemieckiej z Poznania, p. dr. Scholz, komisarz państwowy Horsing, komisarz Winning i inni.

HALLER DO WOJSK I LUDNOŚCI ŚLĄSKIEJ.

CIESZYN, 15 sierpnia, noc. (Pat.). Z okazji odbytu tu dnia 5 bm. rewii, gen. Haller wydał rozkaz pochwalny, w którym podnosi sprawność i dobrą postawę wojsk śląskich. Gen. Haller poświęca wzmiankę pochwalną milicji i wyraża nadzieję, że wojska dywizji śląskiej nie ustają w twardej pracy nad zorganizowaniem siły zbrojnej narodu. Rozkaz ten każe stać twardo z bronią u nogi u kresów republiki bractwom na otuchę, a zaborcom na przestrożę. Rozkaz kończy się słowami: Żołnierze polscy! Jestem pewien, że pod okiem swego dowódcy pułkownika Latinika, który słuszenie nosi imię niezłomnego obrońcy Śląska, nigdy nie zawiedziecie nadziei w Was pokładanych, gotowi zawsze bronić skutecznie swej Ojczyzny.

NOWY MINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU.

WARSZAWA, 15 sierpnia. (Pat.). Minister handlu i przemysłu Hącia został na własną prośbę zwolniony z urzędu ministra, z wyrażeniem mu uznania. Dekretem Naczelnika Państwa z 12 bm. zamianowany został Ignacy Szczepański ministrem handlu. Był on członkiem zarządu wielu banków i towarzystw cukrowniczych, prezesem zarządu towarzystw wszechrosyjskich cukrowników, a w r. 1888 powierzyło mu ministerstwo finansów cesarstwa rosyjskiego przedstawicielstwo Rosji na międzynarodowej konferencji w Brukseli. Został też wybrany do stałej międzynarodowej konferencji cukrowniczej, którą to funkcję pełnił po wybuchu wojny światowej, t. j. 1914.

Republikańska manifestacja we Wiedniu.

We Wiedniu dnia 13 bm. urządziła cała zbrojna siła Wiednia wielką manifestację przed parlamentem na rzecz republiki. Zjawili się prawie wszyscy członkowie gabinetu, jakoteż władze rządowe i miejskie.

Przedstawiciel obrony ludowej dr. Erey wygłosił przemowę, w której wywołał, że dom habsburski stał ludy Austrii na śmierć, osierocił tysiące rodzin, tysiące ludzi porobił kalekami. Lud cierpi głód, podczas gdy obecnie jeszcze członkowie domu habsburskiego w Szwajcarii opływają we wszystko „Nie zniesiemy — mówił — żadnego Habsburga, żadnego króla, żadnego gubernatora! Nie ścierpimy żadnej innej formy państwowej, jak tylko republikańską, a każdy monarchistyczny zamach złamiemy siłą zbrojną!”

Przemawiało następnie wielu mówców, z których każdy oświadczał, że lud z bronią w ręku będzie bronił republiki.

W tymże duchu przemawiał prezydent Seitz, który mowę swoją zakończył słowami: „Będziemy bronili wolności ostatnim karabinem i ostatnim rewolwerem, każdą kroplą krwi naszego serca, bo wiemy, że nasze szczęście, że przyszłość naszych dzieci ugruntowana jest w wolnej niemieckiej republikańskiej republice”.

Potem odbyła się defilada zbrojnych formacji.

Podobne manifestacje odbyły się w Gracu, Lincu, Solnogradzie i innych miastach.

3 ostatniej chwili.

Połączenie trzech instytucji.

WARSZAWA, 15 sierpnia. (Pat.) Pod sztandarem polskiego Czerwonego Krzyża z p. Heleną Paderewską na czele, łączy się Polski Biały Krzyż i Centralny komitet pomocy dla dzieci.

Automobile ciężarowe dla Polski.

LUXEMBURG, 15 sierpnia. (Pat.) Dnia 13 bm. przejechał przez Luxemburg pierwszy transport automobili i wozów ciężarowych sprzedanych Polsce przez Amerykę z jej materiału wojennego.

Szmyglarstwo w Warszawie.

WARSZAWA, 15 sierpnia. (Pat.) Komisarz ministerstwa aprowizacji przy magistracie warszawskim stwierdził, że w załadowanym pociągu szwajcarskim, stojącym na stacji towarowej wiedeńskiej, znajduje się parafina, szczer i ładunek rosyjskich rubli srebrnych. Towary te, równie jak ruble miały być potajemnie wywiezione za granicę. Na interwencję komisarza, dnia 14 bm. odbyła się rewizja przy udziale czynników urzędowych, która potwierdziła powyższe fakty. Śledztwo w toku.

Zwycięstwa Denikina bez końca.

WARSZAWA, 15 sierpnia. (Pat.) Radio z Paryża. W bitwie pod Kamyszynem wzięły wojska Denikina 21 lipca br. 11.000 jeńców, 60 armat, 150 kulomiotów i mnóstwo materiału wojennego. Dywizje bolszewickie 37-ma i 39-ta zostały zupełnie rozbite. Konnica gen. Denikina uzyskała już połączenie z lewym skrzydłem kozaków uralskich na odcinku odległym 8 mil na południowy zachód od Kamyszyna.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Wszelkie roboty malarskie pokojowe, stylu najnowszym wykonuje solidnie po cenach przystępnych E. Mautner, malarz pokojowy, Lwów, Bernsteina 4.

Kawiarnia „WARSZAWA”
Codziennie koncert muzyki salonowej.
Kapelmistrz MYRNY.

3 sali sądowej.

Wyrok za ukrywanie broni.

Dnia 14 sierpnia br. odbyła się przed sądem wojskowym okręgu generalnego we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej l. 9, rozprawa główna przeciwko Dmytrowi Kosiarskiemu, gr. kat. obrządku, ur. w r. 1894 w Switarzowie w powiecie spalskim i tam mieszkającemu, rolnikowi, byłemu żołnierzowi ukraińskiemu, oskarżonemu o to, że wbrew nakazowi wydania broni władzom polskim, ukrył w Switarzowie karabin, czym dopuścił się zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa polskiego z paragr. 327 wojsk. ust. karn. Po przeprowadzeniu głównej rozprawy jawnej, sąd zasądził Kosiarskiego na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łóżem i postem co kwartał. Obrona i prokurator, odnośnie do środków prawnych zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Przyjęcie Hoovera we Lwowie.

Herbert Hoover, amerykański dyktator żywnościowy, człowiek niespożytej energii i pracy, dzięki któremu przysłało do Polski z Ameryki miliony dolarów, krocie wagonów i floty okrętów, przybędzie osobnym pociągłem do Lwowa dziś, w sobotę, około godz. 1 w południe. Po powitaniu na dworcu, uda się do gmachu sejmowego, gdzie zwiędzi wystawę obrazu Matejki „Unia Lubelska”.

Spodziewane są tłumne owacye publiczności około godz. 1.30 koło gmachu sejmowego. Stąd uda się gość na śniadanie, które wydaje Andrzej Lubomirski, poczem pojedzie na miejsce zborne lwowskich półkolonii wakacyjnych, gdzie dzieci zgostują mu owacyjne przyjęcie.

Po obiedzie, który odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej o godz. 8 wieczorem, uda się Hoover do Krakowa, gdzie przygotowywane jest dla niego uroczyste gorące przyjęcie.

W razie pogody, zbiorą się dzieci z półkolonii lwowskich o godz. 4 na polance pod kopcem Unii Lubelskiej, gdzie przedstawia obraz swoich codziennych zajęć i zabaw. Dr. Wołowicz, kierownik półkolonii przedłoży Hooverowi sprawozdanie w języku angielskim, poczem młodzież wręczy mu kwiaty. Skromna ta i zaimprovizowana uroczystość będzie wyrazem hołdu i wdzięczności dla Wielkiego Amerykanina.

Na wypadek deszczu obiedzie Hoover półkolonie w miejscach ich codziennego pobytu.

Jak Warszawa podejmowała Hoovera.

WARSZAWA, 15 sierpnia (Pat.). Wczoraj odbyło się uroczyste powitanie p. Herberta Hoovera i uczczenie go przez dzieci warszawskie. Już od rana przybrane były ulice Warszawy we flagi o barwach polskich i amerykańskich, a w oknach widniały podobizny Wilsona i Hoovera.

Uroczysty obchód rozpoczął się w hotelu Bristol w biurach centralnego komitetu pomocy dla dzieci. Około godz. 3 przybył do sali głównej biura komitetu pomocy dla dzieci p. Herbert Hoover. Oczekiwali go tam: prezes ministrów p. Paderewski, ks. biskup Gal, Zdzisław ks. Lubomirski, ambasadorowie obcych mocarstw, minister zdrowia dr. Janiszewski, Zarząd centralnego komitetu pomocy dla dzieci, przedstawiciele zarządu miasta i i. Wchodzącego p. Hoovera powitano burzliwymi oklaskami

i okrzykami. Orkiestra Szwoleżerów odegrała hymn amerykański. Wzruszonego tem przyjęciem Hoovera powitał przemówieniem prezes gabinetu p. Paderewski który mu złożył hołd imieniem tysięcy dzieci uratowanych od śmierci głodowej.

Przemawiali następnie minister zdrowia dr. Janiszewski oraz dyrektor centralnego Komitetu pomocy dla dzieci p. Gawlikowski, który wręczył p. Hooverowi odpowiedni adres.

Następnie odjechał Hoover w towarzystwie pp. Paderewskich, ambasadora amerykańskiego Gibbsons i innych na plac wyścigowy, gdzie zajęto miejsca na trybunach. Rozpoczęła się defilada kilku tysięcy dzieci, trwająca dwie i pół godziny. Po defiladzie p. Hoover, otoczony czworobokiem wychowanków różnych pułków (sierot wychowanych na koszt pułków), zeszedł z trybuny, poczem samochodem powrócił do swojej kwatery.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota 16 sierpnia po raz 3-ci „Gorąca krew” komedia w 3 aktach Mieczysła Fijałkowskiego.

Niedziela 17 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Żydówka” opera w 5 aktach Halery’ego. Występ Ireny Zadora-Zbierchowskiej.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę 16 sierpnia o godz. 7.30 wiecz. Śledztwo, szkic de Flewisa z p. Lawińskim i p. Neusserem. Ciotka na wydaniu, komedia Blizińskiego. W części solowej: p. Noskowska, p. Milanel, Lawiński, Neusser. Ballet, Anita de Clener, Lutniowscy.

W niedzielę 17 sierpnia o godz. 4 popół. Katar groteska, w 1 odsłonie. Mieczysław Mirski w swoim repertuarze. Anita de Clener, Lutniowscy, p. Noskowska, p. Neusser.

W niedzielę 17 sierpnia o godz. 7.30 wiecz. Ciotka na wydaniu, komedia Blizińskiego. Anita de Clener, Lawiński. Dobrana para. Helena i Michał Tatraszczy.

UROCZYSTY OBCHÓD KU UCZCZENIU 350-tej ROCZNICY UNII LUBELSKIEJ odbędzie się staraniem Stow. Polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda” w niedzielę dnia 17 sierpnia 1919 r. Łaskawy współudział przyrzekli WP.: Janusz Kozłowski art. dram. Teatru miejskiego, profesor Maryan Wolańczyk, Józef Swatun, Antoni Wójcikiewicz, oraz Towarzystwo śpiewackie „Echo”. — Po części I. wokalnej, amatorzy „Sceny Gwiazdy” odegrają obraz dramatyczny w 1 akcie Asta „Dziś siąty pawilon”. — Czysty dochód przeznaczony na odnowienie Kopca Unii Lubelskiej. — Początek o godz. 7 wieczór.

PAMIĄTKOWE MARKI SEJMOWE. Centralny Zarząd pocztowy wydał pamiątkowe marki sejmowe po 10, 15, 20, 25, 50 fenigów i po 1 marce, ważne tylko na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Korespondencye ofrankowane temi markami, wedle taryfy, nie podlegają żadnej dopłacie. Marki powyższe można będzie nabyć tylko w głównych urzędach pocztowych we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Drohobyczu, Samborze, Jarosławiu, Rzeszowie, Jasle, Tarnowie, Nowym Sączu i Zakopanem i to tylko w całych arkuszach lub seryach po cenie obliczonej wedle stałego kursu: 1 Mk. — 1 K 75 h.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY KOLEJOWEJ. Z dniem 12 sierpnia b. r. podjęto na nowo ruch

pociągów osobowych na linii Lwów - Sambor, a to pociągami Nr. 2111 (Lwów odjazd 9'05) i Nr. 2216 (Lwów przyjazd 20'00). Równocześnie wznowiono ruch pociągów osobowych Nr. 2012/1213 i 1212/2021 na szlaku Przemyśl - Chyrow - Stryj, oraz pociągów Nr. 2016/1216 i 1211/2011 na szlaku Przemyśl - Chyrow - Zagórz.

Z TEATRU WODEWILOWEGO. Dziś odegranym zostanie po raz pierwszy szkic de Fleursa p. t. „Sędziowie” z p. Lawińskim.

Jutro pożegnalny występ Ludwika Lawińskiego. W poniedziałek pierwszy występ znakomitego humorysty Wojciecha Wróblewskiego.

WOZY BEZPOŚREDNIE ZE LWOWA DO RYMANOWA, Iwonicza i Stróż. Z dniem 12 sierpnia wstrzymuje się kurs wozów bezpośrednich ze Lwowa do Rymanowa, Iwonicza i Stróż przez Przemyśl - Chyrow, wprowadza się natomiast kurs tych wozów przez Sambor - Chyrow, a to pociągami Nr. 2115/1212 (Lwów odjazd 22'30) i z powrotem poc. Nr. 1211/2116 (Lwów przyjazd 20'00). Przyjazdy i odjazdy w Rymanowie, Iwoniezu i Stróżach pozostają bez zmiany.

Z UNIwersytetu LWOWSKIEGO. Wykłady w uniwersytecie lwowskim rozpoczną się w październiku b. r. Przyjmować się będzie tylko obywateli państwa polskiego, państw sprzymierzonych i neutralnych. Z obywateli państwa polskiego dopuszczeni będą do wpisu ci, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej w armii polskiej, względnie maturzyści, którzy się jeszcze nie znajdują w wieku popisowym. Dzień rozpoczęcia wpisów oraz bliższe szczegóły ogłosi się we wrześniu b. r.

ZARGON W RUCHU POCZTOWYM. Agencja „Zgody” donosi, że ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie wydało zarządzenia do wszystkich dyrekcji poczt, by używanie żargonu w ruchu pocztowym nie ulegało żadnym ograniczeniom.

WYNAGRODZENIE SIŁ NAUCZYCIELSKICH w lwowskich prywatnych szkołach średnich winno wynosić — wedle uchwały Komisji dla szkół prywatnych T. N. S. W. — co najmniej 12 koron za godzinę nauki.

SZYBKO UJĘTY. Onegdaj skradziono p. Annie Profetowej w Winnikach wiele rzeczy wartości 2000 koron. Poszkodowana na drugi dzień podczas poszukiwania za złodziejami natknęła się na pl. Krakowskim na St. Andraszka, który sprzedawał skradzioną jej kaptę. Znanego policyj złodzieja aresztowano.

OTWARTE OKNO I ZŁODZIEJE. Przy ul. Mochackiego l. 8 spał nocą podpor. Fr. Siojanowski przy otwartym oknie. Nieznany złodziej, korzystając z tej okoliczności, skradł mu bluzę, papierosnicę, zegarek i portfel, zawierający 1.800 koron.

ZAGINIONE DZIECI. Czterolatek Kazio Cześnikowski wydal się z mieszkania swego dziadka p. Wojciechowskiego przy ul. Ochronek l. 10 i zginął bez śladu. Chłopak był ubrany w niebieskie ubranko i żółte buciki.

Siedmioletni, głuchoniemy, Tadeusz Piątkowski ubrany w niebieską sukienkę, bosi, blondyn, wydal się z mieszkania przy ul. Gródeckiej l. 57 i przepadł bez wieści.

Roman Szypułów, lat 10, z Przemyśla, wydal się z mieszkania przy ul. św. Piotra l. 7 i nie wrócił. Zaginiony ubrany był w czarne ubranie, buciki a czapkę miał wojskową.

KRONIKA POGOTOWIA. N. Krasicki, liczący lat 54, dyrektor fabryki tytoniu, mieszkając w przejeździe w hotelu Europejskim, zachorował nagle na udar mózgu. W stanie groźnym przewiezł go pogotowie ratunkowe do szpitala.

Chaim Leib Morecki w szynku Ehrenpreisa przy rogatce zamartynowskiej, podczas wesolej zabawy został ciężko pobity przez „gości”. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

KŁOPOTY Z BRYCZKĄ. U handlarza koźmi F. Forzimmiera kupił bryczkę za 1150 koron p. Samuel Friedmann. Bryczkę tę poznano na ulicy jako własność właściciela dóbr p. Kaz. Baczkowskiego, którego mu skradziono w kwietniu br. przy ul. Herburta l. 1. Bryczkę zdeponowano na policyi.

Z DNIA I NOCY. W mieszkaniu Tad. Sarnowskiego przy ul. Josafata l. 5 rozbito siekierą biurko i skradziono 6000 koron w gotówce.

Ze spiżarni dr. Kar. Romy przy ul. Kadeckiej l. 2 skradziono wartości 1000 koron.

P. M. Gotterowej skradziono ze strychu w realności przy ul. Rzeźnickiej l. 18 białiznę wartości 2000 koron.

P. Stefani Nossigowej, zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 11, skradziono z ganku dwa boa wartości 800 koron.

KLUB MASZYNISTÓW LWOWSKICH ogłasza, że z dniem 1 września rozpoczną się

lekcye tańców.

Wpisy przyjmuje Zarząd Klubu w godz. od 9—11 codziennie ul. Gródecka l. 131, parter. — Komitet. 1029—3

KONCERT SŁAWNEJ KAPELI BRACI PASTER, pierwszorzędných skrzypków, odbywa się codziennie od godziny 7-mej wieczorem w kompletnie odnowionej kawiarni „Espanade” przy ul. Legionów 27.

Wstęp wolny. — Poleca się zimne i gorące potrawy.

Janina Feldstein-Mundowa

rozpoczyna w pierwszych dniach września 1919 przy ulicy Cytaeli 7.

- Kursa zbiorowe rysunków, wycinarek i malstwa dla dzieci i młodzieży do lat 14;
- Kurs zbiorowy wstępnych wiadomości z muzyki przed właściwą nauką fortepianu dla dzieci od lat 5—8;
- lekcye fortepianu dla dzieci i starszych.

WYJASNIENIE. Wobec obiegających fałszywych pogłosek jestem zniewolony podać do publicznej wiadomości w imieniu moich synów, będących oficerami Wojsk polskich a to porucznika dra Karola Ballabana, naczelnego lekarza 5-go p. artylerii ciężkiej i Augusta Ballabana, podporucznika W. p. Generała Hallera 1. korp. 2. dyw. A. D. C. Nr. 2, że z porucznikiem Jerzym Ballabanem, współwinnym w aferze automobilowej, prócz podobnego brzmienia nazwiska (Ballaban — Bałaban), nie łączą moją rodzinę żadne węzły pokrewieństwa ani powinowactwa ani nawet znajomości.

Dr. Teodor Ballaban
major-lekarz,
starszy ordynator oddziału ocznego
W. P. we Lwowie.

Obchód 6 sierpnia w Drohobyczu.

W wigilię obchodu gorączkowa praca wśród ogółu mieszkańców. Jedni przygotowują się, ażeby święto żołnierza polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego wypadło dnia następnego jak najuroczystej, drudzy tj. endecya, uwija się, agituje gorączkowo przeciw urzędzeniu jakiegokolwiek uroczystości. Chwila napięcia — rozgorączkowania, w którą też stronę pójdzie społeczeństwo drohobyckie. Dla ludzi obznajomionych ze stosunkami,

klęska endecyi była pewną.

jako-że to dowódca bez żołnierzy. Tem jednak zacieklejsza była ich złość wobec pewnej przegranej.

Chwila napięcia mija. Na murach Drohobycza okazują się afisze — jedno z podpisem Zarządu miasta i komendy wojskowej, drugie z podpisem Komitetu P. P. S. Pierwsza odezwa podająca porządek uroczystości dnia 6 sierpnia, druga wzywająca lud pracujący do uroczystego święcenia dnia 6 sierpnia, oraz zapraszająca na uroczyste zebranie w gmachu Powiatowej Kasy chorych wszystkich obywateli miasta.

Po ukazaniu się afiszy pewna ulga i radość zawitała do serc mieszkańców, spowodowana pewnością, że uroczystość jak najwspanialej wypadnie.

W jednej chwili całe miasto, jak na uderzenie różdżki czarodziejskiej

przystraja się flagą.

z wyjątkiem gmachu „Sokoła“ i tych budynków, gdzie endecya rozłożyła siedziby swe. W tym dniu nieznający nawet stosunków człowiek, mógł palcem wskazać, gdzie mieszka endek i policzyć ich znikomą siłę.

Nadechodzi upragniony dzień 6 sierpnia.

O godzinie 6 rano przemarsz wojsk oraz pobudka wojskowa. Od 9—10 hejnały z wieży ratuszowej. O 10 uroczysta msza, w czasie której jeden z kapłanów wygłosił okolicznościowe kazanie. Po mszy pochód i defilada wojska. W pochodzie prócz wojska biorą udział wszystkie korporacje i urzędy. Gros jednak pochodu to lud pracujący, który wyszedł z warsztatów, ażeby przez udział w uroczystości złożyć hołd ukochanemu Naczelnikowi.

Idzie więc lud roboczy w porządku, fabryka za fabryką z powagą i dumą, przeświadczony o swej sile i potędze, przed którą nawet endecya schyla swe czoło. Mimowolnie słysząc, gdy jeden z menarów endeckich patrząc na nieprzeliczone szeregi robotnicze mówi ze strachem w oczach

„to dopiero zwarta solidarna potęga“.

Ogólną uwagę zebranych zwracał fakt niebra-

nia udziału w pochodzie młodzieży skautowej, która we wszystkich pochodach kroczyła na czele. Tym razem zwyciężył oportunistyczny duch komendanta endeka prof. Pawłowskiego, który zbierającej się kilkakrotnie młodzieży w czasie pochodu kazał się rozejść. Pochód zmierza do rynku, ku przygotowanej i przystrojonej mównicy, na którą wychodzi podporucznik Dziedzic i w obszernym przemówieniu skreśla znaczenia tego dnia. Znowu chwila napięcia i zaciekania. Szepty wśród zebranych, kto też będzie mówił z cywilnej ludności. Nagle ucisza się,

na mównicę wychodzi tow. Denasiewicz,

który w swym płomiennym przemówieniu, przywołując huczniemi, nieustającymi oklaskami, podnosi, że dzień 6 sierpnia to rocznica samodzielnego wystąpienia żołnierza polskiego na widownię światowej wojny pod wodzą Józefa Piłsudskiego w imię niepodległej Polski do walki z odwiecznym wrogiem narodu polskiego, caratem. Podnosi, że w dniu tym robotnik i chłop polski okazali całemu światu, iż lud polski nie wyrzekł się niepodległego bytu państwowego, za który gotów przelać krew i poświęcić mienie swe. Zaznacza dalej, że wierny też tej zapowiedzi lud polski walczył przez cały czas wojny światowej na wszystkich polach walki świata z myślą o Niepodległej Polsce do chwili ziszczenia się pragnienia całego narodu, do chwili zmartwychwstania Ojczyzny. Dlatego też dzień 6 sierpnia 1914 pozostanie po wieczne czasy

dnem tryumfu idei niepodległości narodu polskiego

a każda rocznica tego dnia świętem ludu polskiego. Okrzykiem na cześć Piłsudskiego i żołnierza polskiego zakończył swe ogniste przemówienie. Burza nieustających oklasków była nagrodą dla mowy.

Zebrani rozchodzą się z myślą, ażeby o g. 6 wieczorem zebrać się w gmachu Powiatowej Kasy chorych. Już na pół godziny przed oznaczonym czasem sala stopniowo się zapełnia. O 6 wychodzi na mównicę tow. Wolf zagajając zebranie i udziela głosu tow. inż. Duglasowi z Borysławia. Mówca w całogodzinnym przemówieniu wyczerpująco przedstawił znaczenie dnia 6 sierpnia 1914 roku, podkreślając w szczególności moment dobrowolnego wyruszenia w imię miłości Ojczyzny do walki z caratem. Przemawiali jeszcze tow. Denasiewicz i tow. Błaż. Odśpiewaniem „Roty“ i „Czerwonego sztandaru“ zakończono zebranie.

—o—

Ksiądz paskarz przeciw kooperatywowi robotniczemu.

Drohobycz, dnia 11. sierpnia 1919.

W czasie, kiedy paskarstwo święci swe największe tryumfy jedyną samoobroną przed wyzyskiem dla szerokich warstw robotniczych są kooperatywy robotnicze. Zakładają je więc robotnicy w naszym mieście we wszystkich rafineriach. Myśleliśmy, że całe społeczeństwo przekładnie tej pracy i jeżeli już nie przyjdzie z pomocą materialną, to przynajmniej moralną.

Tak jednak się nie dzieje. Znaleźli się różni paskarze, którzy

agituja przeciw tworzeniu się kooperatyw robotniczych.

widząc słusznie, że dalej robotnik nie da się przez nich wykorzystywać.

Pierwsze skrzypce między nimi gra

ksiądz-paskarz Dził

z Rychcie, który zwalcza konsum robotniczy we fabryce „Drozd“ dawniejszej „Austrii“, w niedziele po nabożeństwie namawiał chłopów-robotników, ażeby nie składali udziałów do rąk

„dziadów, bez kosztów, noszących manszety i kołnierzyki, umocowane na sznurkach“.

I myślałby źle poinformowany człowiek, że ksiądz ów czyni to z wielkiej miłości ku owieczkom swoim. Niestety tak nie jest. Ksiądz ten broni paskarskich interesów swoich a mianowicie: założył on sklep „Kółka rolnicze“ za udziały chłopskie, gdy jednak sklep ten miał już pewną zarobioną kwotę, ksiądz zwrócił chłopom udziały i prowadzi dalej sklep dla własnej kieszeni. Towary z przydziału rządowego sprzedaje chłopom tylko za jaja i pszenicę (w drodze wymiany). Zapłaty z przydziału sprzedaje żydom na pasek i t. p. Ciekawi są robotnicy, co zrobił ksiądz z 2½ q fasoli, kupionymi w państwowej fabryce olejów mineralnych „Odbenzyniarnia“. Możeby tak ksiądz napisał o tem.

O agitacji wśród chłopów przeciw Naczelnikowi Państwa tegoż księżulka nie chcemy pisać — wychodząc ze słusznego założenia „wolno psu na Pana Boga szczeleć“.

Strony moranej tego księżulka również nie tykamy. Może jednak zainteresuje się tą sprawą episkopat i zbada dokładnie wszechstronną „jego działalność“ i w dowód zasług położonych przy zwalczaniu socjalistów przeniesie go na ren-

towniejsze probostwo, ażeby nie potrzebował trudnić się paskarstwem, i tym sposobem nie poniżał stanu, ani idei, której winien jako ksiądz służyć

3 teatru.

**„TRAVIATA“, opera w 4 aktach
J. Verdi'ego.**

Obok „Trubadura“, „Rigoletta“ i „Baluszkowego“ jest „Traviata“ najpopularniejszą z oper Verdi'ego z czasów jego przedwagnerańskiej twórczości. W tym roku słyszeliśmy cały ten cykl ze „starej“ epoki kompozytorskiej tego genialnego twórcy opery włoskiej — byłoby zatem wskazaniem, abyśmy usłyszeli jeszcze dla całości trzy świetne arcydzieła z drugiej ery Verdi'ego, a mianowicie op.: „Aida“, „Otello“ i „Falstaff“, wtedy ten rok operowy będzie można nazwać nie tylko moniuszkowskim, ale także i verdi'owskim!

„Traviatę“ przedstawiono w środę w szacie, dawno już we Lwowie niewidzianej, a mianowicie dekoracje i stroje były stylowe z tych czasów, kiedy rozgrywała się tragedia biednej „Damy kameliowej“ (romans przez Aleksandra Dumas'a, młodszego) t. zn. u schyłku XVIII. w. Całość zatem wypadła efektownie i oryginalnie, bo przyzwyczailiśmy się oglądać „Traviatę“ z nowożytnym całkiem „rajerem“ we włosach i w towarzystwie modnych fraków.

Natomiast strona wokalna tego przedstawienia była nieco słabsza! P. Argasińska-Chojnowska walczyła zawzięcie z niedyspozycją głosową, która opuściła ją dopiero w ostatnim akcie, ten też wypadek najładniej. Gromkie i zasłużone oklaski zbierał p. Freszel za bardzo piękny śpiew i dobrą grę (ojciec Alfreda). Radziłbym jednak p. Freszlowi, aby podczas śpiewania niepozwał swym oczom krążyć w rozmaitych kierunkach, bo to nadaje twarzy jakiś dziwny wyraz i psuje grę, która jest zresztą zawsze bardzo staranna i efektowna.

Alfredem był, jak zawsze staranny w grze i śpiewie p. Łowczyński. Partye mniejsze (Jeleński, lekarz, Lipowska, służąca Violetta) wyszły dość dobrze. Bardzo ładnie odtńczył pan Faliszewski z p. Łozińską taniec hiszpański. Solo skrzypcowe przed aktem ostatnim odegrał nowo zaangażowany świetny skrzypek-wirtuoz p. Menaszkes, którego czysta i wysoce artystyczna gra dobrze jest znana naszej publiczności. Na zakończenie zauważyć wypada, że artyści naszej opery nie oddają się włoskiemu, a raczej specjalnie verdi'owskiemu „bel canto“ tak, jak tego te opery wymagają i jak tego tradycja włoska żąda.

Verdi bowiem wymaga niezwyklej lekkości w atakowaniu tonów i prowadzeniu frazy, a także fineryjnego zakończenia i wycieniowania każdej arii, każdego recitativa.

Na wyprowadzenie którejkolwiek partii z oper verdi'owskich szczególnie z tej „starszej“ epoki trzeba specjalnego trudu i ćwiczeń głosowych, a u nas traktują niektórzy soliści te rzeczy zbyt „obcesowo“.

Opera zatem wystawiona we środę robiła chwilami wrażenie rzeczy dorywczo i nie całkiem (szczególnie w rzeczach zbiorowych) przygotowanej. Orkiestrą dyrygował dzielnie i pewnie p. Lehrer.

Wł. Kaczmar.

—o—

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21. II. p.

—o—

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie we Lwowie w nowo-wybudowanym na ten cel lokalu przy

ul. Sykstuskiej 33.

Orgie kradzieży i oszustw bez końca

Lwów, 16 sierpnia.

Z mafii cukrowej.

Sledztwo o oszustwach cukrowych, prowadzone energicznie, odkrywa ciągle nowe sensacyjne szczegóły, które ze względu na całokształt sprawy i jego wyniki, muszą na razie być zachowane w tajemnicy. Aresztowany Pieprzak odmawia w niektórych szczegółach informacji, lecz ustalono, że cukier, puszczony w pasek, był złożony w magazynach na dworcu głównym, lecz nie wliczony w ogólny rachunek. Mogł być zatem dowolnie kradziony i sprzedawany.

Oszczętności na „czarną godzinę“.

Widząc podobne stosunki, Wopatarni i Tierhaus porucznicy, przydzieleni do magazynów artylerii na dworcu, zapragnęli widocznie coś niecoś uratować cukru, przeto w porozumieniu ze szwagrem p. Stadtmüllera p. Polhebem zamagazynowali „na czarną godzinę“ te półtora wagonu cukru, o którym pisaliśmy, w magazynie na folwarku p. Stadtmüllera.

Naturalnie, że w chwili największego braku tego towaru w mieście zamyślali w odpowiednich dozach puścić go w pasek. — lecz te zamiary mogły się wydać złymi tylko — niepaskarzom. Zapewne, że za te pobożne zamiary otrzymają odpowiednią nagrodę.

Mafia działa.

Panama gumowa powiększa się codziennie o nowe fakta kradzieży i oszustw. I tu znowu w interesie dochodzeń nie można podawać na razie nowych szczegółów, które zorganizowana mafia skrzętnie tuszuje i zaciiera. Jak donosiliśmy, wiele wpływowych osób jest wmięszanych w tę brudną sprawę i kap. B., prowadzący to śledztwo, jest narażony na wiele przykrości, wprost prześladowań, bo mówią nawet o wytoczonej mu dyscyplinarce.

Zaiste mafia złodziejska ma długie ręce i — dobrze położone, lecz zdrowa opinia społeczeństwa czuwa i nie spuszcza sprawy z oka — o czem interesowani winni pamiętać!

Anatole France do nauczycieli.

„Humanité“ podaje mowę, którą wygłosił Anatole France do nauczycieli na zjeździe syndykatu nauczycielstwa w Tours, a którą powinni sobie zapamiętać i nasi nauczyciele.

Nauczyciele i nauczycielki, mówię, wy nowym czasem macie nadać kierunek, bo w waszym ręku kształcenie i wychowanie młodzieży. Wśród społecznego i moralnego chaosu macie ducha przyszłości wytworzyć. Niechaj wszystko, co w pięknej szacie okazuje dzieciom wojnę i jej zbrodnie, precz pójdzie ze szkoły. Dziecko musi nauczyć się miłować pracę i pokój. Przyjaciele moi! Nauczajcie dzieci nienawidzieć nienawiści. Przejmijcie ją odrazą do wojny. Trzymajcie ją zdala od wszystkiego, co w niej budzi nienawiść do obcych; nienawiść do wczorajszego nieprzyjaciela. Wychowujcie ją na porządnym ludzi, którzy wyrzekają się próśnego blasku barbarzyńskiej sławy i potrafią oprzeć się imperyalistycznej i nacyonalistycznej ambicji, która zdruzgotała ich ojców. Pragnę jak najgorzej, aby do międzynarodówki robotniczej jak najrychlej wysyłane zostały reprezentacje wszystkich nauczycieli świata, aby wspólnie naradzać się mogły nad tem, jakby wszczepiać w dusze młodociane idee, z których w przyszłości wykwitną pokój wszechświatowy i prawdziwe zjednoczenie ludów.

3 miasta.

SWIADECTWA NIECZYSTOŚCI. Wydano może w zasadzie słuszne zarządzenie, że każdy podróżujący po kraju musi się zaopatrzyć w świadectwo czystości. Ale teoria swoją drogą, a praktyka swoją.

Nie jest nam znany jeszcze wypadek, aby ktokolwiek był istotnie badany pod względem czystości, natomiast wiemy, że te świadectwa wydaje zwyczajnie jakaś panienska w biurze fizykatu i to jest najprzyzwoitsze załatwienie sprawy, nie wiemy tylko czy właściwie. Gorzej jest, gdy służąca lekarza bawi się w swego pana, a już najgorzej jest, gdy lekarz sam świadectwo wystawi i za tę czynność każe sobie zapłacić kilka koron.

Te ostatnie wypadki rzadziej we Lwowie, ale masowo mają miejsce na prowincji. W jakiegokolwiek formie z praktykowanych ta manipulacja się odbywa, ludność uważa ją za szykanę zupełnie niepotrzebną i słusznie sarka na takie bezmyślne zarządzenia.

Sądziłszy, że z upadkiem Austrii skończy się śmieszna i przykra zarazem biurokracja. — Nie traćmy nadziei, że jednak się skończy...

PODEJRZANA KRADZIEŻ. Pani Jadwiga P., żona radcy ministerstwa w Warszawie wyjechała ze Lwowa do rodziny w Brzezowie. Podczas jej nieobecności we Lwowie skradziono jej z mieszkania 4 ubrania męskie i nieco bielizny. Prześledzani lokatorowie tej realności, przy ul. Kraszewskiego 25 zeznali, że różni wojskowi i cywilni mieli klucze od jej mieszkania, które w czasie jej nieobecności od-

wiedzali. Jeden z nich, którego zna p. P., krytycznego dnia odwiedził to mieszkanie przez okno. Zapewne są to „złośliwe języki“, co stwierdzi niewątpliwie śledztwo.

NOZOWCY PRZY ROBOCIE. Wieczorem ulicą Arciszewskiego przechodził p. Edmund Kuropatwa, inwalida, wraz z żoną Julią. Dwaj awanturnicy bez powodu zadali mu poważną ranę nożem w plecy, a żonę jego pobili laską. Pogotowie ratunkowe oboje zaopatrzyło, a p. K. odwiozło do szpitala wojskowego.

W ubiegły piątek po południu L. Antoniuk, monter, sprzedawał na pl. Krakowskim kurtkę. Nieznani awanturnicy zadali mu dwie głębokie rany, sięgające do płuc, nożem, oraz poranili mu głowę. W stanie groźnym pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

OSZUSTWA ZASIŁKOWE. Amalia Gruberowa, zamężna, zamieszkała przy ul. Źródlanej 1. 18, trudniła się zawodowo wyrabianiem i pobieraniem zasiłków wojskowych dla różnych osób. Dla p. N. N., zamieszkałej przy ul. Kółkarskiej 4, podjęła zasiłek za 7 miesięcy, którego jej nie oddała; poza tem szukała też „protekcji“... za opłatą w likwidaturze kasy. Podczas rewizji znaleziono u niej wiele różnych arkuszy zasiłkowych, które razem z nią „zdeponowano“ na policji.

ZNACZNA KRADZIEŻ SKÓR. Kierownik handlu skór im. Kilińskiego, p. Jan Florsz, donosi policji, że nieznani sprawcy rozbili w nocy sklep przy ul. Kościelnej 1. 8 i skradli wielką ilość skór na wierzchy boksowych, chevreaux i safianowych wartości 128.000 koron i 40 hal.

SUROWY CHLEB. W sklepie rejonowym przy ul. Zielonej 1. 70 biedna kobieta kupiła na kartkę chleb, który był wewnątrz zupełnie surowy. Dla zupełnego braku innych wiktualii w mieście cóż będą jeść jej drobne dzieci? Należałoby przeto podobne chleby koniecznie poszkodowanym wymienić.

Z organizacji kelnerów.

Wielka ilość bezrobotnych w zawodzie kelnerskim spowodowała organizację ich do poczynienia kroków w magistracie, aby w przedsiębiorstwach gospodnio - szynkarskich zatrudnieni byli tylko zawodowi pracownicy. Magistrat na swem ostatnim posiedzeniu uznał stanowisko organizacji kelnerów za słuszne i wydał polecenie, aby w tych przedsiębiorstwach zatrudnieni byli tylko fachowo przygotowani pracownicy.

Zadanie kelnerów, skierowane przeciwko napiwkom, a wprowadzające procenty, zostały już wszędzie zastosowane, sprzeciwia się im tylko kawiarny z „Coty“ p. Fabian, który wprowadził imieniem kawiarny sam umowę podpisał, obecnie broni się przed jej wprowadzeniem u siebie. Tę podwójną moralność należy bezwzględnie napiętnować.

Organizacja kelnerów zarządziła zaprzestanie pracy w tej kawiarni i wzywa wszystkich kolegów aby absolutnie tam pracy nie przyjmowali. Trzeba nauczyć takiego pana, że pracownicy swą solidarnością potrafią doprowadzić do pożądanego celu.

Ceny targowe jarzyn i owoców

na targach lwowskich obowiązujące od 16-go do 23-go sierpnia 1919.

Jarzyny.

1 kg. buraków ćwiklowych	1 kor. — hal.
1 litr bobu	3 „ — „
1 kg. cebuli młodej z nacią	2 „ — „
cebuli młod. wiązka około 20 dkg.	— „ 40 „
1 kg. cebuli bez naci	3 „ — „
1 kg. fasoli zielonej	4 „ — „
1 „ „ szparagowej	6 „ — „
1 litr groszku zielonego	6 „ — „
1 kg. kalafiorów	10 „ — „
1 „ kalarepy	2 „ 50 „
1 „ kapusty głowiastej	3 „ — „
1 „ ziemniaków młodych	2 „ 50 „
1 litr (ziemniaki młode t. „rogalki“ o 50 h. drożej)	4 „ — „
1 „ kielu	— „ 04 „
1 „ koperku wiązka	2 „ — „
1 „ marchwi młodej	5 „ — „
1 „ ogórków gruntowych	8 „ — „
1 „ „ inspektowych	4 „ — „
1 „ pietruszki z nacią	2 „ — „
1 „ rzodkwi czarnej	10 do 16 „
1 „ główka sałaty	— „ — „
1 „ wiązka zielonego z różnych jarzyn	20 „ — „

Owoce.

1 kg. agrestu	2 kor. 50 hal.
1 litr borówek suchych	4 „ — „
1 „ „ sprowadzonych	5 „ — „
1 „ czereśni	2 „ — „
1 kg. „	4 „ — „
1 „ „ tzw. czerechy klep.	7 „ — „
1 „ malin	od 3 do 5 „ — „
1 „ moreli	16 „ — „
1 „ porzeczek	od 3 do 4 „ — „
1 „ poziomek	5 „ — „
1 „ wiśni czarnych bez ogonk.	7 „ — „
1 „ wiśni czerwonych	8 „ — „
1 „ grzybów tzw. prawdziwych	4 „ — „
1 „ „ innych gatunków	2 „ — „
1 „ gruszek deser. sprowadz.	7 „ 50 „
1 „ „ wczesnych stołow.	5 „ 50 „
1 „ „ kompotowych	3 „ 50 „
1 „ jabłek stołowych	5 „ 50 „
1 „ „ kompotowych	3 „ 50 „

Przekraczający niniejszą taryfę tak sprzedający jak i kupujący podlegają surowej karze.
Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO odbędzie się w sobotę, 16 b. m. o godz. 6 po południu w Redakcyi „Dziennika Ludowego“.

KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY WE LWOWIE rozpocznie z dniem 1 września lekcje tańców. — Wpisy przyjmuje sekretarz we wtorki i piątki o godz. 6 do 7 wieczorem.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 17-go bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się przedwyborcze Zgromadzenie Zgrom. Tow. stolarzy, rzeźbiarzy, organmistrzów i t. d. w lokalu przy ul. ...

ZGROMADZENIE dozorców domu i robotników dziennych oraz służby domowej odbędzie się dnia 17 sierpnia o 4-tej po poł. w lokalu Rynek 8. — Na porządku dziennym: Sprawa organizacji. — Zarząd.

„TOWARZYSTWO KRESÓW POMORSKICH“ komunikuje, iż Zarząd główny Tow. (Warszawa, ul. Czackiego 3/5) upoważnił na Lwów i okolice inż. Władysława Szaynoka (ul. Sapiehy 8) do przyjmowania zgłoszeń i składek członkowskich dla Tow. Kresów Pomorskich.

KOMUNIKAT. Stow. zawodowe pomocników handlowych we Lwowie wzywa bezrobotnych członków reflektujących na zapomogę do zgłoszenia się w lokalu stow. przy ul. Dominikańskiej 1. 7, I. piętro, w sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę, t. j. 16, 17, 18, 19 i 20 bm. między godziną 3-cią a 5-tą po południu. — Zarząd.

Teatr świetlny

APOLLO

Od piątku
15. sierpnia

Nowość!

Pierwsza miłość... Nowość!

Wspaniały dramat w 5 aktach.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

Austriackie pożyczki, oraz wszelkie pieniądze kupuję po kursie. Głęboka 21 1 p. drzwi na lewo, między 9 a 4.

3 lub 2 pokoje z kuchnią, elektryką, gazem, łożniami poszukuję zaraz lub od 1-go października. Pośrednictwo wynagrodzę. — Zgłoszenia pod „Stały lokator“ do „Dziennika Ludowego“.

Kasę żelazną wertheimowską małą kupię. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji „Dz. Ludowego“ pod „Okazyja“.

Kamienicę dwupiętrową z komfortem w okolicy ul. Potockiego zamienię za willę lub domek z ogrodem w dzielnicy VI-tej. — Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Administracji „Dziennika Ludowego“.

Pianino lub fortepian krótki dobrej marki kupię. Uprzejmie proszę podać cenę i adres do „Dziennika Ludowego“ dla „Konserwatorzysty“.

Grzesko Doliniarz o modach i manetkach damskich. Monologi, kuplety podaje tygodnik humorystyczny ilustr. „KABARET“. Cena 1 kor. 552—2

H. Mandl, Sykstuska 14 kupuje złoto, srebro i platynę najwyższe ceny. Przyjmuje roboty zegarmistrzowskie złotnicze — wykonuje szybko i starannie. 553—5

Introligatornię kompletnie urządzonej w dobrym miejscu utrzymam w stanie kupię. Podać cenę i warunki pod „Przemysł“ do „Dziennika Ludowego“.

Sklep mały w śródmieściu przy ruchliwej, uczęszczanej ulicy poszukuję ewentualnie zaraz. — Adres podać do administracji. Za pośrednictwem/tytułu lub cygara.

Przystąpię jako czynny spółnik do solidnej katalońskiej firmy. Wkład do 80.000 kor. albo kupię mały hotel lub kawiarnię. — Zgłoszenia Błotny, z listami p. Trusia, ul. Długosza 26.

Płaszcz męski, zarzutka „Raglan“ ubranie do sprzedania Łyczakowska 84 a drzwi 2. 550—2

Pokoju kawalerskiego, elegancki umeblowanego, z komfortem poszukuję. Zgłoszenie do „Dziennika Ludowego“ dla „Podporucznika“.

Młoto na karmę dla bydła ma do nabycia Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów ul. Kleparowska 18. 555—3

Ucznia do nauki przyjmie drukarnia Art. Goldmana, ul. Sykstuska 19.

Do sprzedania ciężarowy wóz na parę koni w bardzo dobrym stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu pni Wenkowi, ul. Piekarska 1. 59, w oficynach, parter.

Kartofle jesienne

około 50 wagonów kupi detalicznie lub w całości Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędnosc“ Lwów 2.

Oferenci zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30. września br. swoje oferty z załączeniem łoco najbliższa stacja kolejowa.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

TABLICZKI mosiężne ręcznie grawirowane na drzewo wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Zakład dentystyczny
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5
Lwów, Rynek 41, 1. p.

Zakład dentystyczny
poszukuje
Ucznia do nauki
Dr. W. Helfer i S. Rappaport
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Obwieszczenie.

Przywłaszczanie sobie materiałów fortyfikacyjnych jako to drutu kołczastego, belek desek żelaznych blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych jest wzbronione.

Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dłwa okręgu generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy używane materiały fortyfikacyjne zdeponować w jednym miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu dowództwu placu, lub posterunkowi żandarmerji, celem dalszego rozporządzenia w myśl wydanych przez D. O. G. rozkazów.

Przywłaszczanie materiałów takich i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku sądowo-karnie ścigane.

Zastępca Dowódcy:
Nowotny, gen. ppor. m. p.

IGŁY I CZÓŁENKA DO MASZYN DO SZYCIA
poleca ze składu
Dom Handlowy Józef Goldman
Warszawa, Śniadeckich Nr. 6. Telefon 268—71.

ŻYTO PETKUSKIE REPRODUKCYJNE OZIME, JĘCZMIEN OZIMY, RZEPĘ ŚCIERNISKOWĄ OKRĄGLĄ

sprządaje

Bank Rolniczy Tow. Gospodarczego
we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Zboża tylko za potwierdzeniem zapotrzebowania przez Starostwa.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa
MASO Dr. HELMERICHA

CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 5 Kor. :

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Mydła toaletowe, — Baterie elektryczne
Żarówki elektryczne

poleca hurtownie firma

Michał Hackel

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

ZAKŁAD Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów, Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

NOWOŚCI DLA PANI!

Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej. — Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

Najstarszy Zakład instalacyjny

:: dla gazu, wodociągów ::

i centralnego ogrzewania

poleca się uprzejmie

SCHLACHTER i PREIS

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 891—4

TABLICE NAGROBKOWE K. 30

MONOGRAMY SREBRNE K. 15

TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15

STAMPILIE KAUCZUKOWE

oraz METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** i FABRYKA

RYTOWNICZY **D. WEISS** i PIECZĘCI

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIETRO.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ 892—3

sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od soboty 16 do poniedziałku 18 sierpnia br.

Małżeństwo Polityczne Bójka florencka w 4 aktach. — Ponadto dramat 3 aktowy p. t. **Miłość, Bój, Śmierć.**

Znak nasz. nr. 1 i redakcja odpowiedzialna: JAN SZCZYRBA

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.